

Agnieszka Kołakowska: Nowy zniewolony umysł

O poprawności politycznej z Agnieszką Kołakowską rozmawia ks.
Tomasz Jaklewicz.



(fot. Alicja Legutko-Dybowska)

Gość Niedzielny 20/2012

**O poprawności politycznej z Agnieszką Kołakowską rozmawia ks.
Tomasz Jaklewicz.**

**Ks. Tomasz Jaklewicz: Dlaczego nie podoba się Pani pokojowa
piosenka „Imagine” Johna Lennona?**

Agnieszka Kołakowska: – Wystarczy wsłuchać się w te słowa: „Wyobraź sobie, że nie ma nieba, nie ma piekła, nad nami tylko niebo. Wyobraź sobie, że wszyscy ludzie żyją dniem dzisiejszym, że nie ma państw, ani niczego, za co warto zabijać lub umierać, ani religii, ani własności, nie ma chciwości ani głodu, panuje braterstwo, ludzie dzielą się światem”. To marzenie o utopii – najgroźniejszej utopii naszych czasów. Utopii, która leżała u podstaw totalitaryzmu: utopii o nowym człowieku, o przetworzeniu natury ludzkiej.

Czy ta naiwna hipisowska utopia jest rzeczywiście tak groźna?

– Prowadzi ona przez społeczną inżynierię do inżynierii dusz – a właściwie taką inżynierię zakłada. Jej wprowadzenie kończy się totalitarnym ustrojem (do którego znów zmierzamy, choć w trochę innym wydaniu niż komunistyczne). W praktyce okazuje się zaprzeczeniem wszystkich swoich haseł: wprowadza narzucony konformizm zamiast wolności, cenzurę zamiast wolności słowa, nietolerancję i mowę nienawiści zamiast tolerancji, jedynie słuszne poglądy zamiast swobody ekspresji, zanik kultury zamiast multikulturalizmu, homogenizację zamiast różnorodności. I utopia ta, wewnętrznie sprzeczna, złowroga i coraz bardziej ograniczająca naszą wolność i swobody, jest dziś aspiracją europejskich państw i Unii Europejskiej.

Jaki jest związek tej utopii ze zjawiskiem politycznej poprawności, którą Pani krytykuje?

– Zachowania, które nazywamy objawami poprawności politycznej są częścią ideologii, która w obecnym wydaniu wyrosła na tym gruncie – utopii dzieci kwiatów lat 60. Nie chodzi mi o poprawność polityczną w

sensie błałym – w sensie „grzecznego mówienia”. Chodzi mi o ideologię, która za niewinnymi na pozór hasłami poprawności politycznej się kryje.

Czytaj dalej